

## **CZWARTE PRZYKAZANIE DEKALOGU**

**Czwarte przykazanie Boże zwraca uwagę na bezcenną wartość, jaką stanowi wspólnota rodzinna. Nakazuje ono szanować rodziców i być im posłusznym. W szerszym znaczeniu przykazanie IV odnosi się do respektowania praw przełożonych, osób starszych; tych, którzy w ludzkiej społeczności cieszą się szczególnym autorytetem (nauczyciele, wychowawcy).**

Nakaz oddawania czci rodzicom został powiązany przez Stwórcę z obietnicą błogosławieństwa. "Czcij twego ojca i twoją matkę, abyś długo żył na ziemi, którą Jahwe, twój Bóg, da tobie" (Wj 20, 12). Podobnie też brzmi tekst w Księdze Powtórzonego Prawa (Pwt 5, 16). Długie, pełne pomyślności życie w Ziemi Obiecanej jest synonimem Bożej łaskawości i opieki. Zapowiada też szczęście, jakiego wierni Bogu dostąpią w wieczności.

Ze względu na to, że mamy do czynienia ze społeczeństwem o silnej strukturze patriarchalnej, przykazanie na pierwszym miejscu wymienia ojca. On był głową rodziny i dźwigał największy ciężar odpowiedzialności za nią. Był tym, który podejmował istotne i ostateczne decyzje, bronił swoich bliskich przed niebezpieczeństwami i troszczył się o członków rodu. W łonie rodziny ojciec pełnił też funkcję kapłana (Rdz 22, 31; Sdz 17, 10), a więc niejako reprezentował samego Boga. O tym, jak bardzo ojciec był ważną postacią w społeczeństwie starożytnym świadczy fakt, iż wszystkie genealogie biblijne z zasady wymieniają jego imię (zob. Mt 1, 1-18). Bardzo rzadko wspomina się w nich kobiety. Chociaż pozycja męża i ojca była mocno wyeksponowana w rodzinie i wiązała się z nią ogromna władza, to jednak nie była ona absolutna.

Zwróćmy uwagę na to, że IV przykazanie wspomina obok ojca także matkę. Pochwałę macierzyństwa znajdujemy na kartach Starego Testamentu równie często jak pochwałę ojcostwa. Było ono tytułem do chwały dla kobiety, zwłaszcza gdy mogła poszczycić się dobrze wychowanymi i pobożnymi dziećmi. Niepłodność zaś była dla niej powodem wielkiego cierpienia. Stąd też niewiasty Izraela prosiły Boga usilnie o dar potomstwa (zob. 1 Sm 1, 10-17) i z wdzięcznością przyjmowały go nawet w starości (Rdz 21, 6-7). Stary Testament nie czyni zatem żadnej różnicy w traktowaniu ojca i matki przez ich dzieci. Autor natchniony, używając hebrajskiego słowa "kabbed" (czcić) w odniesieniu do obojga rodziców nakazuje dzieciom, aby uznali ich autorytet (kabbed wywodzi się od słowa kabod - ciężar). Muszą więc liczyć się z nimi tak, jak każdy wierzący człowiek liczy się z wolą Bożą.

Warto nad tym się chwilę zatrzymać. Rodzice nie są dla swoich dziećmi kolegami, ale posiadają władzę rodzicielską. Mają swój autorytet. Tradycja chrześcijańska, żywa do dzisiaj, nakazuje, abyśmy do rodziców zwracali się "mamo", "tato". Zwłaszcza gdy dzieci są jeszcze małe nie powinny przechodzić na "ty" ze swoimi rodzicami lub starszymi. Chodzi o podkreślenie pewnej hierarchii osób w rodzinie, która bierze się ze stopnia odpowiedzialności za rodzinę. Takie ustawienie sprawy chroni rodzinę przed zamętem i swoistą "pajdokracją", w której dziecko przejmuje rolę rodziców i za nich podejmuje decyzje. Rodzice winni pozostać rodzicami, a dzieci - dziećmi. Oczywiście nie chodzi o stwarzanie niepotrzebnego dystansu, ale o wpojenie młodszemu szacunku dla starszych.

**ks. Zbigniew Sobolewski**